

## Głaz

Nadciągała wielka wichura z piorunami. Niebo poszarzało, wiatr stawał się coraz silniejszy. Zapadła nagle cisza. W lesie nie było słycać żywej istoty, oprócz odgłosów wydawanych przez kroki Kate. Zabłądziła i od trzech godzin poszukiwała wyjścia z mrocznego gąszczu.

Nie miała już siły. Nogi odmawiały jej posłuszeństwa. Nie wiedziała, co ze sobą zrobić. Wspięła się po wysokim wzniesieniu. Zrezygnowana, usiadła na wielkim głazie. Wiedziała, że mijała go już niejednokrotnie. Zaczął padać deszcz. Tym razem miała trochę szczęścia, gdyż kamień znajdował się pod wielkim, liściastym dębem. Chwilę odpoczywając, ujrzała w oddali pioruny sypiące się na ziemię. Widok był przerażający. Zdała sobie sprawę z tego, że jej kryjówka nie jest bezpieczna. Przestraszona skuliła się i z bezsilności zaczęła płakać. Jej szloch zagłuszył nagły grzmot. Odskoczyła w tył i spadła na ziemię. Podnosząc głowę w górę, ujrzała dziwne, jasne światło. Z pewnością nie była to błyskawica. Czuła w głowie kołowrót. Intuicja zaczęła jej podpowiadała, że źródłem światła mogą być reflektory samochodu. Zaczęła iść w ich kierunku. Lecz nagle światło zniknęło. Krople deszczu lały się po niej strumieniami, a silny wiatr targał ubrania. Iluminacja znowu się pojawiła, tym razem nie zniknęła. Podbiegła, lecz to, co zobaczyła na miejscu, było nieprawdopodobne. Stała przy tym samym głazie, od którego zaczęła swą wędrówkę. Widziała ten sam obraz, co wcześniej. Dziwne światło zaczęło się zbliżać do Kate. Roztrzęsiona, nawet nie drgnęła. Jej szeroko otwarte oczy wpatrywały się w widmo, które powoli nabierało kształtu człowieka. Zjawy dotykała z odrazą kobietę, jakby to ona była wybrykiem natury. Straszidło wydawało dziwne odgłosy, przypominające chrapanie bardzo zmęczonego człowieka. Owinęła swoim długim językiem ciało kobiety. Serce Kate przestało bić.

Następnego dnia we wszystkich gazetach na świecie pojawiła się informacja: „Wczoraj w lesie w pobliżu miasteczka Henrich znaleziono ciało kobiety. Jak podają źródła, ciało jest tak sparaliżowane, że przypomina posąg. Oczy zmarłej są szeroko otwarte, ręce lekko powykręcane, a całe ciało spoczywa na kamiennym głazie w pozycji siedzącej. Co najdziwniejsze, żadna z sił nie jest w stanie tego przemieścić. Naukowcy i śledczy badają sprawę mrocznego zjawiska. Do czasu wyjaśnienia sprawy prosimy nie wchodzić na teren lasu”.